

# Emil Pływaczewski

---

## Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1983 r. I KR 93

---

Palestra 29/1(325), 112-115

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Tam, gdzie wszyscy śpiewają na jedną nutę, słowa nie mają znaczenia.*  
(LEC)

*Naturalną sferą życia dla adwokatury jest najszerszy jej udział zbiorowy i poszczególnych jej członków w szerokiej działalności publicznej i społecznej, wymagający również wyzbycia się kompleksów małowartościowych i stałego życia — pod cenzurą.*

(SASKI)

*Opinią publiczną nazywa się głupota, zasiadająca w całym swym majestacie w sali audiencyjnej.*

(NOWACZYŃSKI)

*Idea jest tym doskonalsza i bardziej indywidualna i zachwycająca, im bardziej różnorodne myśli, światy i nastroje krzyżują się w niej i stykają.*  
(NOVALIS)

*Niejedną bliźnę próbowano zakryć orderem.*

(OPOLSKI)

*Egzystencjalizm sądowy, swobodna ocena sędziowska konkretnych sytuacji — są teoriami nie nadającymi się do przyjęcia w systemie prawa przywiązującym wagę do bezpieczeństwa prawnego i starającym się ograniczyć, w miarę możliwości, dowolność orzeczeń sądowych.*

(PERELMAN)

Wybrał R. Łyczywek

## **ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO**

### **Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1983 r. I KR 93/83 \***

Teza głosowanego wyroku ma następujące brzmienie:

Czynną napaścią w rozumieniu art. 234 k.k. (a także art. 233 k.k.) jest wszelkie działanie podjęte przez sprawcę w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej.

Teza głosowanego wyroku zawiera wyjaśnienie, jakie działanie może wy-czerpywać znamiona czynnej napaści

nej. Działanie więc zmierzające bezpośrednio do wyrządzenia krzywdy fizycznej funkcjonariuszowi MO w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych jest już przestępstwem dokonanym — określonym w art. 234 k.k.

na funkcjonariusza publicznego (art. 233—234 k.k.). Zakres, jaki temu pojęciu nadano przy uwzględnieniu realiów

\* Wyrok ten wraz z uzasadnieniem opublikowany został w OSNKW 1984 nr 1—2, poz. 15.

rozpoznawanej sprawy, nasuwa jednak istotne zastrzeżenia i wątpliwości.

Na gruncie obowiązującego obecnie stanu prawnego doktryna określa czynną napaść przeważnie jako czyn zmierzający do naruszenia nietykalności cielesnej i wyrządzenia przez to dolegliwości fizycznej<sup>1</sup> bądź też jako „gwałtowne działanie przeciwko ciału atakowanego, przy czym działanie to musi przybrać kształt co najmniej ataku na nietykalność cielesną.”<sup>2</sup> Odnajdujemy tu zresztą wyraźne nawiązanie do kierunku wykładni, jaki był preferowany pod rządem kodeksu karnego z 1932 r.<sup>3</sup>

Pojęcie czynnej napaści było też wielokrotnie przedmiotem zainteresowania judykatury. Bliższe omówienie wypowiedzi SN w tym względzie nie jest jednak konieczne, orzecznictwo bowiem stanowiło odzwierciedlenie (nie zawsze precyzyjne) dorobku doktryny.<sup>4</sup>

Mogłoby się na pozór wydawać, że sposób wykładni znamienia czynnej napaści przez SN w głosowanym orzeczeniu nie odbiega od dotychczasowej linii orzecznictwa, a tym samym od powszechnie akceptowanych poglądów

doktryny. Analiza tezy głosowanego wyroku prowadzi jednak do wniosku, że według Sądu Najwyższego czynną napaścią jest wszelkie działanie — a więc zarówno bezpośrednie jak i pośrednie — podjęte przez sprawcę w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej. Widzimy zatem, że SN rozszerzył dotychczasowe ujęcie czynnej napaści do granic wręcz absurdalnych.

W sprawie będącej przedmiotem głosowanego rozstrzygnięcia za czynną napaść uznano (w obu instancjach) m.in. działanie zilustrowane następującymi fragmentami uzasadnienia: „Świadek Jerzy S. (...) zeznał: « (...) oskarżony chciał rzucić czajnikiem elektrycznym, ale nie rzucił, bo ja trzymałem kabel.» Następnie świadek ten zeznał: «(...) oskarżony chciał chwycić nóż z kredensu. Był to nóż stołowy.» (...) Z tych zeznań zaś wynika, że oskarżony chwycił nóż leżący na kredensie i z tym nożem «ruszył» na świadka. Wtedy świadek podciął nogi oskarżonemu i ten przewrócił się.”<sup>5</sup> W tej sytuacji pozostaje więc zagadką, dlaczego SN podzielił trafność ustaleń Sądu Wojewódzkiego w kwestii, „(...) iż oskarżony dopuścił się czynnej napaści

1 M. Siewierski (w:) J. Bafla, K. Młoduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1977, s. 629. Por. także: I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1983, s. 429; K. Buchała: Polskie prawo karne materialne, Warszawa 1980, s. 738; O. Chybiński (w:) O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Swida: Prawo karne — Część szczególna, Wrocław—Warszawa 1980, s. 437.

2 W. Wolter (w:) I. Andrejew, W. Swida, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 741.

3 Na gruncie dawnego k.k. oraz obowiązującego w tym okresie ustawodawstwa wojskowego przedstawiciele doktryny byli na ogół zgodni, że określenie „czynna napaść” oznacza wszelkie działanie podjęte z zamiarem wyrządzenia krzywdy (dolegliwości fizycznej), choćby nawet ta krzywda w rzeczywistości nie wystąpiła. Jednocześnie, ze względu na bliskie pokrewieństwo czynnej napaści z naruszeniem nietykalności cielesnej (art. 239 d.k.k.), przy objaśnianiu jej pojęcia nawiązywano najczęściej do tego właśnie znamienia czasownikowego. Zob. np.: J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938, s. 371; M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1958, s. 178; Z. Wizelberg: Z problemów czynnej napaści w prawie karnym wojskowym, WPP 1965 nr 3, s. 290; O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Swida: Prawo karne — Część szczególna, Wrocław—Warszawa 1965, s. 237—238 oraz B. Matzner (w:) Encyklopedia podręczna prawa karnego pod red. W. Makowskiego, t. III, Warszawa b.r.w., s. 942.

4 Por. zwłaszcza orzeczenia SN: z 19.XII.1934 r., 2 K 144/34, OSN z 1935 r., poz. 289; z 11.III.1949 r. K 81/49, PIP 1949 nr 9—10, s. 199; z 11.XI.1957 r., OSN z 1958 r., poz. 27; z 3.IX.1968 r. III KR 101/68, OSNKW 1969 nr 4, poz. 43 oraz wyrok z 1.XII.1972 r. Rw 1192/72, OSNKW 1973 nr 4, poz. 55 z głosem O. Górniok (PIP 1973 nr 7).

5 Uzasadnienie wyroku z 1<sup>o</sup> VII.1983 r., s. 44.

na funkcjonariusza MO przez rzucanie w niego czajnikiem i nożem.”<sup>6</sup>

Tak więc przyjęty przez SN sposób interpretacji pojęcia czynnej napaści stwarza wielki margines dowolności dla praktyki. Za czynną napaść uznaje się bowiem wszelkie działanie, które sprawca podjął z zamiarem wyrządzenia krzywdy fizycznej, chociażby cel ten nie został osiągnięty, a nawet jego realizacja była odległa. Poza tym teza SN stawia sprawę tak, jak gdyby każde działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej stanowiło już dokonane przestępstwo czynnej napaści. Tym samym więc SN wyklucza w tych wypadkach konstrukcję usiłowania. Teza ta jest nie do przyjęcia. Na jakiej bowiem podstawie zachowania odpowiadające formule art. 11 § 1 k.k. mamy nazywać dokonaniem w odniesieniu akurat do tego przestępstwa? Przepisy części ogólnej k.k. nie mogą być w tym zakresie pomijane. Jest to usiłowanie, bo tak mówi art. 11 § 1 k.k.

Odrzucenie sugestii SN nie przesądza jednak o sposobie zwężenia zakresu treściowego pojęcia czynnej napaści. Pozostają tu bowiem do wyboru dwie ewentualności. Pierwsza z nich polegałaby na zajęciu stanowiska, że z dokonaniem mamy do czynienia tylko wtedy, gdy nastąpiło efektywne naruszenie (naruszenie nietykalności cielesnej, uszkodzenie ciała). Inne natomiast działania zmierzające bezpośrednio do wyrządzenia krzywdy fizycznej stanowiłyby usiłowanie. Drugi zaś wariant

zwężenia zakresu omawianego pojęcia „w poziomie” łączy się z postulatem przyjęcia takiej konstrukcji dokonania przestępstwa czynnej napaści, która obejmuje efektywne naruszenie i „początek dokonania”.<sup>7</sup> Usiłowaniami byłyby natomiast mniej zaawansowane działania zmierzające bezpośrednio do dokonania, oczywiście podjęte w zamiarze naruszenia dobra.<sup>8</sup>

Pierwszy z podanych wariantów interpretacji, że tylko efektywne naruszenie dobra jest dokonaniem — w stosunku do panującej praktyki, której tradycje sięgają kilkudziesięciu lat — może być trudny do przyjęcia. Uznawanie natomiast za dokonanie czynnej napaści „wszelkich działań”, jak to wynika z głosowanego orzeczenia — jest oczywiście nie do zaakceptowania. Byłoby zatem rozsądnie przyjąć konstrukcję pośrednią, tj. objąć pojęciem dokonania takie sytuacje, w których nastąpiło naruszenie dobra, bądź sytuacje, gdy działanie sprawcy rozpoczyna naruszenie dobra lub gdy naruszenie może z niego wynikać natychmiast bez żadnej dalszej czynności (np. wyprowadzony w kierunku głowy funkcjonariusza cios, który chybia celem lub zostaje zatamowany). Te dwa ostatnie wypadki obejmujemy właśnie pojęciem „początek dokonania”.

Stworzenie tej specyficznej konstrukcji nie byłoby oczywiście potrzebne, gdyby czynna napaść przewidziana w art. 223 i 234 § 1 k.k. należała do przestępstw materialnych. Wtedy bowiem

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Formuła, według której usiłowanie stanowi „początek dokonania” przestępstwa, szczególnie rozpowszechniła się wśród ustawowych konstrukcji usiłowania XIX wieku. Ujęcie to, zainicjowane przez Code Pénal z 1810 r., zostało przyjęte w szeregu ustawodawstw państw burżuazyjnych. Spotykamy je także w kodeksach karnych innych państw, np. w k.k. rumuńskim (1968) czy k.k. NRD (1968). W myśl tej konstrukcji usiłowanie zachodzi wówczas, gdy sprawca rozpoczął czynność stanowiącą bezpośrednio jedno ze znamion przestępstwa, a jego wola jest skierowana na całość przestępstwa. Należy przy tym zaznaczyć, że państwa, w których kodeksy określają usiłowanie jako „początek dokonania”, teoria i praktyka wykazują tendencję do objęcia karalnością czynności „bezpośrednio” ów „początek” poprzedzających. Zob. w tej kwestii A. Marek: Istota nieudolnego usiłowania przestępstwa, RPEiS 1968 nr 1, s. 95–96.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat — zob. E. Piływa czewska: Zagadnienie usiłowania na tle czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego (art. 233 i 234 § 1 k.k.), WPP 1981 nr 1, s. 88 i n.

dokonanie następowałyby jedynie z chwilą wywołania określonego w ustawie skutku. Z drugiej jednak strony konstrukcja czynnej napaści z trudem poddaje się przyjętym schematom podziału przestępstw. W każdym razie nie jest to typowe przestępstwo formalne i dlatego wymaga takiej szczególnej konstrukcji.

Odpowiednie ograniczenie pojęcia czynnej napaści należałoby również przeprowadzić „w pionie”, a więc gdy się ma na względzie intensywność działania sprawcy. Konieczność taką dostrzega O. Górniok, gdy pisze, że określenie „działanie zmierzające do naruszenia nietykalności cielesnej w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej” nie wydaje się spełniać warunku dostatecznie jednoznacznej charakterystyki czynnej napaści. Sprawa to szeroki zakres pojęcia krzywdy fizycznej, obejmujący nawet „przejściową dolegliwość fizyczną” czy „przykre uczucie fizyczne”. W konsekwencji podstawowym elementem w charakterystyce czynnej napaści powinien być — zdaniem autorki — „zamiar wyrządzenia krzywdy fizycznej odczuwanej przynajmniej jako dotkliwy ból.”<sup>9</sup>

Propozycja wprowadzenia do definicji czynnej napaści kryterium subiektywnego nie jest wolna od mankamentów, gdyż łączy się z tym obawa o dowolność ocen. Ryzyko tej

dowolności, a zwłaszcza jej konsekwencji w postaci nazbyt surowej reakcji, jest jednak nieporównywalnie mniejsze od tego, które istnieje na gruncie przyjmowanej obecnie szerokiej wykładni czynnej napaści.

Kryteria ograniczenia pojęcia czynnej napaści nie mogą mieć jedynie charakteru subiektywnego. Dlatego też konieczne jest obiektywne kryterium takiej intensywności działania, które jest zdolne wyrządzić krzywdę fizyczną w postaci co najmniej dotkliwego bólu. Ocena tak rozumianej intensywności czynnej napaści pozostawałaby, rzecz jasna, w granicach kompetencji sądu.<sup>10</sup>

Proponowane wyżej ograniczenia zbyt szerokiego zakresu pojęcia czynnej napaści eliminowałyby niebezpieczeństwo licznych rozbieżności w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Prezentowane w glosowanym orzeczeniu ujęcie stwarza bowiem nieograniczone możliwości dokonywania wykładni na niekorzyść sprawcy, podważając przy tym dyrektywę zrozumiałości ustawy dla obywatela. Dodajmy również, że zacieśnione pojęcie czynnej napaści stwarzałoby istotne ułatwienia w zakresie kwalifikacji prawnej czynów zbliżonych, jak „zamach gwałtowny”, „przemoc” i „naruszenie nietykalności cielesnej”.<sup>11</sup>

*Emil Pływaczewski*

<sup>9</sup> O. Górniok: Przesłanki przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych (art. 233—237 k.k.), Wrocław 1970, s. 55—56.

<sup>10</sup> Zob. E. Pływaczewski: Przesłanki czynnej napaści (art. 233—234 k.k.), Toruń 1984 (w druku).

<sup>11</sup> Blżej w tej kwestii — zob. zwłaszcza B. Ratajczak: Pojęcie czynnej napaści w polskim prawie karnym, NP 1969 nr 4; O. Górniok: Granice pojęcia „czynna napaść” w kodeksie karnym, NP 1970, nr 7—8; W. Kubala: Czyny z pogranicza czynnej napaści oraz czynnego oporu, Pal. 1979, nr 3; E. Pływaczewski: Glosa do wyroku z dnia 11.IV.1980 r. IV KR 67/80, NP 1982 nr 3—4.